

Moralność pańnic wy-
chodzącej na świat
(1799).

<http://rcin.org.pl>
XVII. 3. 2. 2. 9.

M O R A L N O Ś Ć
P A N N I E
W Y C H O D Z A C E Y N A S W I A T .
Z F R A N C U Z K I E G O .

*Non longis opus est ambagibus ,
Te refer cæli melioris ad auras .*
Ovid: Meta: libro IV.



W W A R S Z A W I E ,
w Drukarni TOMASZA LE BRUN, Sukcessora
PIOTRA DUFOUR.

1799.

WYCHODZĄCY NA ŚWIAT
W PRAKTYCZNYM



XVIII. 1. 229





DO WIELMOZNEY JMCI PANI
BARBARY
NOWICKIEY,
PODCZASZINY KRASNOSTAWSKIEY.



*Uwagi moralne, które młodey Paniense
światła i poczciwa Opiekunka kreśliła, są
to chlubne Twych przymiotów zaszczyty, w
których Publiczność wierny obraz znayduie.
Czuiąc ważność tych sentymentów, mam
honor oddać świadectwo, że są pięknym
owocem charakteru Twey duszy.*

Obowiązana życziwość.

X. A. O. P. W.

~~DO WIELKOCZYNY JACI PAMI~~

DO WIELKOCZYNY JACI PAMI

B A R B A R Y

N O W I C K I E Y

PODCZASYNY KRASNOSTAWSKIEY

Uwaga czytelniku. Książka ta jest
zawieszona w bibliotece
to dlatego że jest przynależna do
biblioteki Państwowej i nie może być
Czytelnikowi wypożyczyć bez
honoru oddać i zwrócić do
wypożyczenia (zobacz)

Wydawnictwo

W. O. T. W.



M O R A L N O Ś Ć .



Naymilsza wychowania pociecho! jużes tego wieku doszła, w którym buyny namiętności zapęd, frogą i burzliwą zaczyna wywierać nawałność! Słaby rząd umysłu, nie zdoła ukoić natarczywey burzy, ieżeli się nie wzmocnisz świętą tarczą pobożnego życia. Nie day przystępu do serca gorszącey opinii, zapobiegay wczesnie zdrożnościom, abys tą drogą rozwiązłości nie poszła, którą modne upoważniły przesady. Widzisz powszechne urąganie się z Religii, i przedstawiane mylne Bóstwa widoki. Od-

wracay oczy twe i ufzy, i nie chciey złego słuchać ięzyka. Nie przekładay wymysłów ludzkich nad słowo Boże. Czciy rozumnie świętą Religiją, i pamiętay o Bogu w dniach życia twoiego. Wdzięczność i hołd mu oddaway; bo wszystko znamieniem wszechmocności okryte, a losy przyszłości w niej są objęte. Czyn z inamiętności ofiarę, gdy są prawom Stwórcy przeciwne. Podlegay mu w powolności i pokorze ducha. Smutną koley dotykających przeciwieństw, niechay cię bynaymniey nie zraża. Sprawiedliwe są zawsze przedwieczney prawdy wyroki. Znoś spokojnie losów przeciwność, któremi Bóg cnoty doświadcza. Idź zawsze za prawym głosem sumnienia. Ten to surowy świadek czynności zniewoli cię zrana do przestania modłów dziękczynień za użyzony drogi dar życia. Rozwaga niedołączney słabości

da ci poznać potrzebę Opatrzności
 łaskawey, aby mądrość rzetelna prze-
 wodniczyła myślom, mowie i spra-
 wom na chwałę Stwórcy i zbawienie
 duszy.

Święte uczy cię pismo: módl się
 nieustannie, bo zawsze wystawiona
 jesteś na pokusy świata, i na te na-
 tarczywe wrodzonego zepsucia naro-
 wy: w modlitwie szukay więc pomo-
 cy na ich uśmierzenie.

Miey pewne godziny we dnie lub
 w nocy, których bez obłudy zagłębiay
 się w naykrytsze ferca tainiki, i w
 nich prawdy szukay.

Jeżeli starożytna Filozofów nauka
 ten obowiązek wpaiała w swych
 uczniów, aby przede snem dnia ka-
 żdego czynili spraw swoich rachunek;
 aby te dni poczytywali za marnie
 stracone, w których ubliżyli prawey

czci Boga, i winnego dobra oyczy-
 znie, iakże to iest daleko ściśleysz-
 obowiązek chrześcianina, czuwać nad
 sumnieniem, wydawać sądu wyroki na
 siebie podług nauki S. Pawła Apostoła,
 aby nie bydź osądzonym wraz z świa-
 tem.

Oświecenie rozumu, umocnienie
 wiary, zasilenie pobożności, iest ce-
 lem publicznych Religii obrzędów.
 Uczęszczay do nich; lecz nie potę-
 piay rzadko bywających. Sąd ludzi
 do Boga należy. Nie znaiąc przy-
 czyn, nie sądz niebacznie.

Miey pobożność bez przesądów i
 zabobonu: uczyn ią miłą ludziom
 przez łagodność i dobre z niemi
 obeyscie. Nie masz tam pobożności
 i zasługi przed Bogiem, gdzie nagan-
 ne przywary. Bóg, którego wielbisz
 w swych pieniach, brzydzi się zbro-
 dnia; lecz litościwą rozciąga opa-

trżność nad pokutnym grzesznikiem. Miey dobrotliwą łagodność, przez nią podobasz się Bogu i ludziom.

Wszyscy rodziemy się z szczęśliwości żądzą. Ta żądza jest nieodzielna od natury człowieka. Ona to ożywia w nas ducha męztwa i pracy, sfiodzi losów przeciwność, i uprzęta zawady do szczęścia. Czemuż tak mało ludzi upragnioną odziedzicza szczęśliwość? ztąd zaište, że błędnym uwiedzeni mniemaniem, zбочnemi się do niey udaią manowcy. Bogactwa, wziętość, powaga i rokofz, oto są mniemane szczęścia ich wydziały, które im zawracaią głowy.

Prawdziwe szczęście w niewinności sumnienia i pokoiu duszy. Tego skarbu drogiego nabędziesz życiem cnotliwym. Serce sprawiedliwego (mówi mędrzec) jest to wspaniałym przybytkiem, żadnym posępnym nie

zacięciem obłokiem. Przykładność obyczajów najmilszą jedną mu radość: ukontentowanie rozumu wznieca w nim myśl i humor swobodny, który obcuiących srodką obyczajów przy-
stojnością zniewala.

Poczciwy chrześcianin zawsze go-
tów bliźniemu dopomódz, a inżey
nie zna nadgrody, prócz skutków
chęci uprzejmey i ćwiczenia się w
miłofiernych uczynkach.

Paweł S. w miłości zakłada dosko-
nałość życia. Błędliwieby kto ogra-
niczał przykazania miłości na jednym
dobroczynnym uczynku, mniemając
że dobyciem grosza z kieszzeni, i da-
niem go na jałmużnę, wszelkich mo-
żna obowiązków dopełnić. Ubogi
byłby od nich dla niemożności wyię-
tym; a marnotrawny który bez braku
wszystkim szafuje, najlepiejby ją
wypełniał. Paweł S. te iey zaszczy-

ty przyznaie: duch miłości cierpliwy, łagodny, daleki od wszelkiew nienawiści i zdrady, bacznym w postępkach, dumnym infzych nie przenosi okiem, własnego dobra nie szuka, źle o nikim nie mówi, nie obrusza się wrzącą zemsty chęcią, z cudzey nie ciefzy się nędzy, wszystko znosi cierpliwie, dobrze sądzi o każdym, mówi zawsze prawdę.

Pismo S. nymocniey zaleca nam miłość, iako obfite cnot zródło: w niej się bowiem mieszczą istotne obowiązki chrześcianina i poczciwego człowieka. Baczną uwagą zgłębiaj iey znamiona, a poznawfzy ie przez krótki w fzczególności opis, utwierdź przekonanie ich w sercu, w dobrej ugruntuy się drodze, obowiązki świętey Wiary poznaway, i naucz się na zbawienie pracować z boiaźnią i trwogą.



Cierpliwość, to pierwsze znamie miłości, siodząc utrapienia i krzywdy, zbawienne z nich wyprowadza korzytki, przedstawia niebezpieczny widok szczęścia ciągłego, odrywa serce od świata, znikomą okazując próżność, a zwraca myśl i ufność ku Bogu.

Łagodność jest to przymiót Bóstwa, który Mądrość przedwieczna w naszym umieściła sercu, aby, iako dobrotliwych miłosierdzia Bożego doznaemy skutków, tak równie jedni drugich znofili słabości.

Zazdrość, ta to zapamiętała namiętność, swą okrutną srogością inne przechodzi. Jest to robak karmiący serce żółcią i goryczą. Zazdrofny Stwórcę znieważa, który czuwając nad dobrem każdego, udzielił mu przymioty do wypełnienia obowiązków stanu; frasuje się i trapi bliźnich błę-

dami, szczęście publiczne frogą mu
 jest katownią.

Chrześcianin myśli inaczey; z płaczącemi płacze, a weseli się w pośród
 radofnych: każdego z bliźnich uważa
 iak brata, iako członki iednego ciała,
 ktòrego jest głową Zbawiciel.

Miłość od ambicyi i rozwiązłości
 daleka. Maxyma ta, o iak jest prze-
 ciwna obecnym zwyczajom. Pycha,
 ten wąż ukryty kazi ludzki charakter.
 Surowi dla drugich, zbyt podchlebni
 sobie, potępiaią niebacznie wszelkie
 zdania chęci przeciwne. Pyszni
 wzgardzeni u świata, u Boga grze-
 szni, a u mądrych głupi. Nigdy o
 tym nie zapominay, że Bóg sprzeci-
 wia się pysznym, a pokornym łaski
 udziela.

Chęć nieprzystoyna, nie ma miey-
 sca w miłości. Uczciwość urzązka

umyſły, pożytku serca, i nadaie
mowie uymuiącą przyjemność, nie
wypływa bowiem z nieprawey przod-
kowania żądzy.

Miłość nie zapala się gniewem.
Nie ma ten miłości, kto się o lada co
gniewa. Zgoda rodzi pokóy; a gniew
nienawiść. Nie może bydź wszystko
chęci dogodne na ziemi. Gdyby
uniesiony gniewem, mógł bydź przy-
uwadze, okryłby się wstydem, że się
tak mało umie szacować.

Prawdziwa miłość nie okazuje ra-
doci z krzywdy i nieszczęścia współ-
braci. Nieprawiedliwość jest udrę-
czeniem pocziwych. Weydźmy w
grunt serca. Złe i skażone nałogi,
żywość nieukrócona, nie mieszczą nas
w tych rządzie, którym delikatność
sumnienia, nie dozwala nikogo ukrzy-
wdzić w jednym nawet pieniążku.
Nie szkodźmy sławie bliźniego, błędy

iego wykazując, nie zgłębiając własnych, obchodząc się z nim dumnie ze wzdargą, chytre postrzegania czyniąc, zamiast okrycia ich płaszczem miłości, która nie każe nigdy sądzić z mylnych pozorów, bo te nas na pohanbienie narażają własne. Nauka Zbawiciela ogłasza, że ten sąd nas czeka, którym potępiamy drugich.

Miłość w prawdzie słodką duszy radość znajduie. Prawda, jest to córka niebios, która cnotliwe serca napawa pociechą, gardzi przesądami świata, które uczą nas kłamać, już to w odpowiedziach na pytania niewczesne, któremi nagabuie ciekawość, albo często chęci złey zamiar: już dla okazania dowcipu i dostarczenia wymowie rozweselających materyi. Prawda bez przydatku iak mówią, nie dobrze się wyda. Jeżeli mylnemi zdaniami serce napełnisz, iakże flu-

szność wprowadzisz w rozsądek, chwiejąc się między ciemnościami i światłem? Do kłamstwa wciągniesz się przez nałóg i ściągniesz ohydę. Trudno o taką pamięć, któraby kłamstwo ukryła.

Kłamca dostateczną karę odnosi; bo się trwoży ustawnie, aby iego kłamstwo na iaw nie wyszło. Naymnieyszy miesza go przypadek. W tym ukrywaniu szkodzi sobie samemu, traci ufność przyjaciół, a chęć omamienia, ściąga wzgardę kłamcy. Głos prawdy uczciwości przystoi.

Nie mieszay polityki z obludą. Pierwsza jest cnotą; bo roztropności i rozwagi dziełem: druga występkiem; bo wypływa z szalbierstwa. Uczciwi ludzie mają wstręt od niey. Znaomość polityki uwolni cię od niewczesney prostoty, która obraża i han-



hańbą okrywa. Prawda niech będzie
wymiarem myśli i mowy.

Mówmy dalej z Apostołem: miłość
wierzy i wyznaie wszystko. Nie
bierz tey myśli w ogólnym znacze-
niu, właśnie iak gdyby dosyć było
wszystkiemu bez rozwagi wierzyć.
Objawienie wiary zasada. Wiara bez
poznania jest nakształt trzciny wia-
trem miotaney, na pokusy wystawia.
Lecz ikoro jest umocowana na opoce
zbawienia, trwała iey zasada nie tyl-
ko daie nam prawo nadziei, ale prze-
konywa o dostąpieniu życia wieczne-
go. Zapewnił nam to świata zbawi-
ciel w Roździele 16. u Jana świętego:
za prawdę, za prawdę powiadam
wam, że kto we mnie uwierzy, żywot
będzie miał wieczny. Ugruntuy się w
Chrześcijańskim duchu, a wiary świę-
tość niech zaleca życia poczciwość.

Wystawuiąc ci przed oczy najmil-
sza wychowanico powinności chrze-

B

ścianina, wykazałam w nich źródło prawdziwego szczęścia. Młode tve ferce do latorośli podobne, która giętką będąc przez delikatność swych soków, kształt różny wziąć może; tak ferce złym się staie lub dobrym, potrzeba go więc urządzać rozumem, i wydawać owoce godne szlachtetnego rodu. Zostaiesz w porze wieku szczęśliwey, zdolney do wydania tych żyznych nasion, do których iest usposobiona twa młodość wychowana w niewinności i chrześciańskiej nauce. Nie znasz iezcze dotąd łudzających namiętności ponęt, i siedeł świata zdradliwych. Łatwy masz wybór mądrości i cnoty. Tego skarbu drogiego nikt ci nie odeymie. Nałogiem cnoty ugruntuiesz się mocniey, i przeciw pokusom utwierdziisz.

Dusza i ciało składaią iŃtność człowieka. Oboie to nauki i wydoskonalenia wymaga. Szlachtetnym uczu-

ciem niech oddycha twe serce. Daway bacznosc na wszelkie zley chęci zamiary, i przytlumiay ie w gruncie twey duszy. Przekładay dobroć serca nad rozum; gdyż serce nayczęściej rozumu błędy poprawia; rozum zamiast serca poprawy, szkodliwe iego narowy niedoskonale pokrywa. Biada tym! mówi Zbawiciel, co wybaduią różne nowości, a drogi moiey znać nie chcą!

Doskonały rozum i poczciwe serce składaią charakter człowieka. Ze-wnętrzna przyjemność dziwnie ozdabia. Zacność urodzenia umieszcza cię w rzędzie naygodnieyszych zgromadzeń. Pomniy na to, że pierwszy krok uczyniony przy wyjściu z dzieciństwa, wielkie za sobą skutki pociąga. Zła lub dobra opinia, którą powezmą o tobie, wpłynie nawet w całe twe życie: wiele zyskasz, ieżeli ją korzystną znaydziesz dla siebie.

Trudno postradaną sławę odzyskać. Złe wrażenia tkwią uporczywie w umysłach.

Staray się miła wychowanico, by postać ciała i głowy przypadną nie była. Wstydliva skromność niechay twym oczom przymilenia nadaie. Obyczayną ludzkość dla każdego zachowuy, pomniąc na różnicę urzędu i wieku. Nie zaniedbuy winnych dla każdego względności, które w upoważnionej grzeczności na powszechną zasługują miłość.

Umiarkowany rząd własney miłości, serca nie skazi, i owszem nada mowie i postaci poufałą przyjemność, ograniczy ambycyą, uwolni z lęklivosti serce, która wzbronilaby ci wydać na jaw myśli godne szacunku.

Nie wzbronione jest własne zdanie nikomu. Wewnętrzne przekonanie rządzić się nim każe. Łącz myśli w jedno ogniwo. Brak Logiki blaha



czyni mowę. Umiey i siebie szacować i winne drugim świadectwo przyznawać.

Bądź ostrożną w mowie. Wiele nie-
fzczęść z języka. Mała iskierka ileż
to wielkich lasów pochłania? Trudno
mówić zawsze dobrze. Milczący
znowu za głupiego uchodzi. Mówić
wiele a dobrze, to jest przymiot
rzadki. Nie odzywaj się, kiedy nie
rozumiesz rzeczy. Słowa nic nie zna-
czą bez rzeczy. Żadna okrafa liche-
go nie ukryje głupstwa. Nie mów
tego, o czym lepiej zamilczyć.

W odpowiadaniu przyjemna dobi-
tność, gruntowna rozwaga i zrozu-
miałość potrzebna. W skromności
zdanie otwieraj. Przyuczaj uwagę
do zdrowego sądu, a strzeż się lek-
komyślnych błahości.

Poznaj-wprzód charakter, nim ko-
mu myśli powierzysz. Nie wystawiaj
dowcipu; skromną łagodnością za-

fluguy na ufność. Chronź się pochleb-
ców; rozróżniay prawdę od fałszu, i
czynź wybór przyiaciół. Prędkie przy-
iaciela imie, rzadka przyiaźń pra-
wdziwa.

Zyfkuy przyiaźń u kobiet, przez
powolną łagodność; a u męszczyzn na
szacunek zarabiay przez cnotliwe
sprawy. Młodey osobie niebeśpie-
czny przyiaciel. Miłosny zalotnik
ukrywa się nayczęściey w postaci
przyiaciela wierneho.

77 Nie daway do serca miłości przystę-
pu. Zręczna w niey obluda mocne
na twą niewinność sidła załtawi. Po-
tajemna rozmowa ściąga obmowę,
nęci natarczywą pokusą, i ruguie z
serca miłość uczciwą, która prawne
ma w ślubach zamiary. Każdy wiek
ma przywileie fzczególne. Miłość
iest nieiako wydziałem osób w lata
idących. Smieszny i niezgodny wi-

dok miłości pod zmarszczkami twarzy zwiędniały.

Kiedy miłość, ta namiętność burzliwa, wiele za sobą nieszczęść pociąga, nie maż w niey-przyiaźni. Łatwo ją niestateczność obali, gdy polityka, interes i rokosz jest celem. Niknąć powinny te niebeśpieczne powaby. Widok cnoty w zgodności charakteru, pokrzepia szlachetne przyiaźni uczucia. Tych więc zaszczycay przyiaźnią, którzy oddychaią życzliwością wzajemną. Bądź łagodną, znoś słabości, lecz nie przeymuy szkodliwych nałogów. Nie ufay przyiaciołce płochey, ieżeli nie zechcesz pogrążoną bydź w smutku. Umiey sekret utrzymać, chociażby nawet do narażenia się przyiść miało. Nic nie upoważnia wyjawienia sekretu, gdy jest powierzony honorowi przyiaźni. Zamkniesz przez to do zawiści drogę.



Osobie poważney, doświadczoney, cnotliwej i mądrey, śmiało zaufay: ta stanie się przewodnikiem młodości w iaśnieiącey zorzy. Im więcej zaufania znaydziesz, tym więkzey doznasz wdzięczności.

Nie wchódź w towarzystwo z ludźmi bez honoru i cnoty. Przykry obowiązek grzeczności ku żyjącym bez sławy. Człowiek rozumny nic do czynienia z niemi mieć nie chce. Ludzkość i chrześcijaństwo wzbrania ci szydzenia i pogardy osób rodu nizkiego. Punkt honoru nie pozwala poufalić się z niemi. Obcuiących zwyczaje nayłatwiey umyśl zajmują. Miew obrzydzeniu podłość i pychę, te podle dufz niewolniczych podziały.

Poważay bez pochlebstwa załugę; kochay bez obludy przyaciół, z niższemi łaskawie się obchodź. Bądź

litościwą na nieszczęścia drugich. Udzielay z radosną ochotą dobrodziejstw. Oddaway sprawiedliwość cnocie, a wdzięczność dobroczynności.

Nigdy nie nadstawiaj ucha na obmowy i złorzeczenia. Ta wada nieznacznie wkrada się w serce, cierpiana jest w wielu towarzystwach z potrzeby, a częstokroć guśc i nałogi dają iey miejsce.

Rozwieselenie gry jest zamiarem. Niepokoyność z przegranej lub zysku, wszelką w grze niszczy przyjemność. Chron się gry ażarowney. Gray bez passyi. Bądź rzetelną w rachubie i płacy. Przyimuy zysk i przegraną iednostaynym humorem. Jeżeli zbytnią radość w wygranej okazaesz, obrazisz z sobą grających; jeżeli zaś smutną wydasz postać w przegranej, roziastrzysz ich. Wszyscy stronić będą od ciebie.



Można tu przystosować te Satyry
wiersze:

*Bogday wiecznie przepadły Tuzy i Nizniki!
Dla głupich się zaczęły, mądry je przeięli.*

Nie wzmocniłam młodości twej
pracą. Delikatność kompleksyi wzbra-
niała zdrowiu zaszkodzić. Robienie
igłą od wprawy palców zależy, zawsze
można iey nabydź: inszy względ
nauk, o których niżej wzmiankuję.

Urodzenie od ciągłej uwalnia cię
pracy. Dofyc ię poznać, aby umieć
niemi rozrządzić i ściągnąć do nich
rękę w potrzebie. Gdybyś nie wie-
działa, ile łokci na parę sukien lub na
koszulę potrzeba, łatwobyś ofszukaną
bydź mogła. Swą nieumiejętność
musiałabyś drogo przypłacić, powo-
dując się radą słuźebney.

Gospodarskie zabawy nie upodlają
Damy urodzenia zacnego. Wielka to



hańba o niczym nie wiedzieć, i dać się ślepo powodować słuźącym, którzy częstokroć gruntuią swe szczęście na ruinie Panów, i każą im tylko za cierpliwość długi wypłacać. Chroń się tego nieszczęścia. Urządźay swym domem. Wprowadź weń porządek i dochód iego pomnażay. Sprawiedliwie rozkazuy. Wgląday w sług zabawy. Wzbraniay im bezczynne trawieć godziny. Dobre sługi nadgradzay i utrzymuy, a złych się pozbawiay; lecz ich nie obracay wniwecz i nie krzywdź. W ludzkości niechay sprawiedliwość znaydą. Są to podobne tobie stworzenia, dosyć nieszczęśliwe, gdy słuźą. Czuliąs winna troskliwość o ich stan i zdrowie.

Wykwintne stroie i mody podług zdania Filozofów, do prawdziwey zaślugi żadnego wpływu nie maią. Podfycaią próżność, słuźą zalotnikom miłosnym i gachom w sztuce podobania

się, a w całym ciągu prowadzą do zguby.

Zalotniczka stroi się tylko w chęci podobania się i ściągnięcia miłośników ku sobie, przepędza czas przy zwierciedle i wynayduie różne nowości.

Pierwszy rzut oka na twą zewnętrzną krytykę ściąga. Ubiór twój ma być wygodny, ochędożny i zgodny z stanem. Kształt, skromność i gust niechay się w nim mieszczą. Nie bądź ani pierwszą w modzie Papillona zdaniem, ani też ostatnią. Do stroiu można co dodać, lecz w tym nie przebieray miary. Nie są to suknie wspaniałe, które się błyszczą. Co po guście bez wspaniałości? Materyka gustowna w miernym gatunku lepiej się wyda, niż źle przybrane naywspanialsze ozdoby. Nie zatrudniay się ciągle ozdobami stroiu, przez to worek oszczędzisz.



Nie bądź łakomą, ani rozrzutną. Łakomy jest zawsze ubogim. Oszczędność urządzi wydatek sfośownie z przychodem. Jeżeli oszczędnie majątku użyiesz, znaydziesz w nim pomoc w potrzebie; ten zaś który swą maiętność roztrwania, z wzgardą u tych uchodzi, od których miał podziwienie odbierać.

Bądź rzetelną w sflowie. Lepiej jest obiecywać mało, a uiszczać się w skutku; a niżeli wielkie oświadczenia czynić, a próżno.

Wiek dziecinny nayzdatniejszy do nauk, te ia wyżej ceniam nad ręczne roboty. Wydoskonalisz ie obcowaniem z ludźmi. Znaiomość geografii, ryfunków, historyi, pięknie rozum ozdabia. Gust, rozsądek gruntowny obcowaniu, myślom i mowie przyiemność nadaie. Czytaj historyą powszechną i Rzymską, kreśl sobie obrazy wielkich w starożytności dzieł

mężów, w które się poezya i autorowie spółcześni przybrali. Bez nich mylne poznanie.

Mało czytaj romanfów, psują one rozum. Te romanse lepsze, gdzie obyczaje piękniejsze. Zartobliwa w nich jest czasem przyjemność. Znajdziesz także wiele maxym moralnych: chcąc korzystać, nie zawsze je do pamięci odsyłać: wypisuj co znajdziesz godnego uwagi.

Pisma wielki użytek. Przykra w potrzebie cudzey ręki pożyczka. Nie zawsze znaleźć ją można, = i któż ci iej dyskretność zaręczy?

Czułaś w dzieciństwie przykrą nudność w muzyce i tańcu; teraz stawią ci widok zabaw rozumnych. Przyłączay do nich twarz zawsze przyjemną.

Szlachetną wyrażasz Oyca postać na sobie, który męztwem wflawił swe

imie. Łączył w sobie przymioty wielkiego woioownika, i dobrego polityka. Rostropność iego, przenikliwość i cnota, iednając mu powszechny szacunek, nie wzniecały w nim dumy. Stały zawsze w sentymentach ludzkości, troskliwy o edukacyą i szczęście familii.

Dobry miłośnik przyiaciół aż do poświęcenia się dla nich; gotowy ufluzyc bliźniemu i dać nieszczęśliwym porękę. W długiey i szczęśliwey starości cieszył się owocem cnot swoich i pociechą ukochanych dzieci.

Pamiętka Matki przezacney, którą znaomi mile zawsze wspominać będą, drogę ci cnoty wskazuje. Krew ta, którą przelała w tve żyły, niech wkrzesza szanowne ludzkości przymioty, które ją upoważniły w porządź śmiertelnego życia.

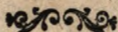
Wystawia ci się ieszcze w familii wzór piękney wymowy przed oczy.

Podług zdania Woltera, przyozdabiaj rozum pięknymi myślami, łącz dowcip z rozsądkiem, zaprawiaj obcowania słodysz wdziękami wymowy, którą sprawuje geniusz złączony z gruntownym rozsądkiem i dobrym gustem. Do tych talentów przyłączaj łagodność i politykę, bo ta ich cenę wywyższa.

Wstępuy w ślady familii, abyś utrzymała godnie rodu szlachetność, i mogła być wzorem dla tych, którzy na twoje miejsce nastąpią.

Odbieraj te wielkie prawdy, iako dowód przywiązania w życzliwym sercu źródło mające. W prostocie i szczerości do założoney dąż mety.

Boże! pobłogosław tey młodey lato-rośli, umocnij iey zdrowie, ażeby była bez zmazy czystą twierdzą domu twoiego. Niech będzie pociechą krewnych, zbudowaniem publiczności, aż póki do obiecanej ziemi nie weydzie.



F

XVIII.1.229